

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 4 Listopada 1937 r.

Nr. 303

Otwarcie konferencji 9 mocarstw O interwencji zbrojnej na D. Wschodzie niema mowy

BRUKSELA 3.11. Dzisiaj o godz. 11-ej belgijski minister spr. zagr. Spaak dokonał otwarcia konferencji 9-ciu mocarstw, która będzie obradowała w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

W przemówieniu powitalnym min. Spaak podkreślił m. in., że wszyscy zaproszeni zgłosili swój udział w konferencji, z wyjątkiem Japonii i Niemiec. Minister Spaak wskazał na trudności, jakie powstają na konferencji z powodu nieobecności Japonii, wyraził jednak nadzieję, że konferencja zdoła doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia kon-

wym posiedzeniu konferencji 9-ciu mocarstw zabrał głos delegat Chin Wellington Koo, który, oświadczył m. in., że w razie kontynuowania działań wojennych przez Japonię, Chiny będą nadal stawiały opór i nie zgodzą się na pokój za wszelką cenę. Za podstawę pokoju Chiny uważają art. 1 traktatu waszyngtońskiego z r. 1922, gwarantujący nieetykalność terytorium chińskiego.

Obradom konferencji przysłuchuje się około 300 dziennikarzy przybyłych z całego świata.

BRUKSELA 3.11. W kuluarach konferencji 9-u mocarstw panuje przekonanie, że nie może być mowy ani o sankcjach ekonomicznych ani o demonstracji wojskowej wobec Japonii.

Ma to być wspólnym poglądem Anglii i Ameryki i ewentualne postulaty Chin nie zdołają wpłynąć na zmianę tego stanowiska.

Konferencja dążyć będzie do osiągnięcia zawieszenia broni w Chinach, oraz ewentualnie do zaproponowania pośrednictwa mocarstw w konflikcie.

PARYŻ 3.11. Koła polityczne i prasa z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg konferencji brukselskiej. W Paryżu podkreślają z zadowoleniem, iż konferencja ta pozwoli min. Delbosowi na wymianę poglądów z min. Edenem i delegatem amerykańskim Normanem Davisem, którego obecność prasa paryska stara się uwypuklić, przedstawiając ją, jako pierwszy od szeregu lat wypadek wzięcia udziału przez St. Zjednoczone w koncercie państw europejskich. Z pierwszych obrad brukselskich zasługuje na uwagę przede wszystkim fakt zgodności poglądów, jaka ujawniła się w deklaracjach przedstawicieli Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

BRUKSELA 3.11. Norman Davis konferował dzisiaj popołudniu z min. Edenem. Konferencja ta trwała godzinę. Delegacja amerykańska nalega, by wysłano ponowne zaproszenie do Japonii.

Delegacja amerykańska jest zdania, iż odmowa Japonii umotywowana faktem zwołania konferencji z inicjatywą Ligi Narodów, nie może być uważana jako ostateczna.

Strefa zdemilitaryzowana w Szanghaju pozwoli na ewakuację 300 tys. Chińczyków

SZANGHAJ 3.11. Między władzami chińskimi i japońskimi i francuskimi toczą się rokowania w sprawie demilitaryzacji Wantao, dzielnicy chińskiej Szanghaju, zamieszkałej przez pół miliona ludności. Wantao przylega do koncesji francuskiej. Na skutek rokowań wojska chińskie ewakuowały już Wantao. Pozwoli to na przesiedlenie do tej dzielnicy 300.000 Chińczyków, którzy zbiegli z dzielnic, objętych bezpośrednio działaniami wojennymi i

schronili się na obszar koncesji międzynarodowych.

TOKIO 3.11. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach.

Po uporczywych walkach sytuacja wojskowa w prowincji Szansi zmieniła się na korzyść Japończyków. Ostatnia faza walk odbywa się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych: górzysty obszar prow. Szansi pokryty jest śniegiem a rzeki są zamarznęte. Wojska japońskie walczące na północy prowincji w ostatnich kilku dniach posunęły się o 20 km. na południe.

Straty wojsk chińskich wynoszą 30.000 żołnierzy.

KOGUTEK
GRYPA. PRZEZIĘBIENIE. BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW

fliktu na Dalekim Wschodzie. Mówca z naciskiem podkreślił, że konferencja nie stanowi żadnego trybunału międzynarodowego, który zebrał się, by osądzić Japonię. Celem konferencji jest dążenie w miarę możliwości do końca wojny i przywrócenie pokoju.

Następnie na propozycję delegata Holandii, min. Spaak został obrany przewodniczącym konferencji.

BRUKSELA 3.11. Na południo-

DIVETTA
WŁAŚCICIEL
Gustaw HERTEL
WARSZAWA

Komitet ekonomiczny ministrów

WARSZAWA 3.11. W środę dnia 3 listopada r. odbyło się pod przewodnictwem p. wiceministra E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad referatem o projektowanej ustawie o ulgach podatkowych dla inwestycji przemy-

słowych i budowlanych, która będzie miała na celu zrationalizowanie ulg dotychczas obowiązujących.

Następnie Komitet Ekonomiczny rozważył zasady projektu nowelizacji ustawy o odroczeniu lokatorów oraz zagadnienia związane ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia moratorium dla długów.

Samoloty powstańcze bombardowały miasto Lerida w Aragonii

SALAMANKA 3.11. Gen. Franco powołał do życia dyрекcję bezpieczeństwa wewnętrznego i granic, powierzając jej kierownictwo gen. Anido. Obrońca Oviedo gen. Aranda mianowany został dowódcą korpusu.

MADRYT 3.11. Ministerstwo obrony komunikuje, że lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj po południu miasto Lerida. Atak był przeprowadzony przez 9 wielkich samolotów bombowych, które nadleciały od strony Saragossy.

W Maroku uspokoiło się Aresztowania nacjonalistów arabskich

CASABLANKA 3.11. Sytuacja w całym Maroku doznała odprężenia. Wczorajszy dzień minął we wszystkich miastach jak Fez, Oujjda, Rabat, Port-Lyautey, Casablanca i Marrakesz całkiem spokojnie, jedynie policja dokonywała dalszych aresztowań wśród działaczy, nacjonalistycznych pozostałych dotychczas na wolnej stopie. We wszyst-

kich miastach funkcjonują sądy państwowe przy asyście przedstawicieli protektoratu rozpatrują oraznie sprawy aresztowanych za ostatnie zaburzenia. Wyroki są od 3-ich dni aresztu do dwóch lat więzienia. Wszyscy skazani ponad 6 miesięcy są deportowani pod silną strażą na odległe wojskowe posterunki w góry Wielkiego Atlasu.

Ponura statystyka Ilu „szkodników” rozstrzelano w październiku?

PARYŻ 3.11. Havas donosi z Moskwy: Na zasadzie danych, zaczerpniętych z 20-tu dzienników prowincjonalnych pomiędzy wrześniem a 10 października rozstrzelano w Sowietach 403 osoby, z czego: pod zarzutem szpiegostwa i działalności terrorystycznej na kolejach Da-

lekiego Wschodu — 182 osoby, pod zarzutem sabotażu w rolnictwie — 112, sabotażu w przemyśle — 34, sabotażu w składach zbożowych — 52, świadomego zatrućia żołnierzy lub robotników — 12, wreszcie pod zarzutem zabójstwa „stachanowców” lub innych osób — oddanych reżimowi sowieckiemu — 11.

Znów bomby w Palestynie W starciu pod Betleem zginął 1 Arab

JEROZOLIMA 3.11. Po kilkudniowym uspokojeniu, dziś dokonano szeregu zamachów bombowych. Szkody wyrządzone przez bomby są niewielkie. Pod Betleem doszło do

starcia pomiędzy Arabami a żydami. W czasie strzelaniny został zabity Arab.

Stan obłączenia obowiązujący w starej dzielnicy Jeruzolimy został z dniem dzisiejszym zniesiony.

KRÓL BELGIJSKI ZWIEDZA MIASTO THIELT WE FLANDRII.



5-cio lecie min. Becka

WARSZAWA 3.11. W związku z 5-tą rocznicą objęcia teki min. Spr. Zagr. przez płk. Becka odbyło się w M. S. Z. zebranie. W zebraniu tym wzięli udział urzędnicy M.S.Z.

Wicedyrektor p. Wł. Sokółowski od czytał adres komitetu fundacji naukowej im. płk. J. Becka, utworzonej przy uniwersytecie J. Piłsudskiego dla upamiętnienia pracy min. Becka.

Odwołany zjazd P. O. W.

WARSZAWA 3.11. Zapowiedziany na dzień 11 bm. zjazd P. O. W. w

Wilnie został przełożony i odbędzie się w dniu 21 listopada (niedziela) w Wilnie.

AKROBATICZNA JAZDA NA ROWERACH.



Komunikat

Kierownictwo Sekcji Żeńskiej Stronnictwa Narodowego powiadamia, że wykłady z Kursu Kandydackiego odbywają się w poniedziałki i środy, o godzinie 18-ej. Obecność kandydatek obowiązuje.

Na kurs zgłaszać się można bezpośrednio w czasie Kursu i w godzinach urzędowych Sekretariatu Str. Narodowego.

SEKCJA AKADEMICKA STR. NARODOWEGO.

W piątek 5 bm. o godz. 20-ej (8 w.) w sali Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej 1, odbędzie się ogólne zebranie Sekcji Akad. Str. Narodowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Walka w Zw. Naucz. Pol.

„Przemalujemy szyld” — wołają dawni rządcy Z. N. P.

Walka pomiędzy dawnym zarządem ZNP, a kuratorem, naznaczonym przez rząd — trwa.

Proklamowany przez usunięty zarząd strajk szkolny nie udał się. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości, że nauczycielstwo na zwolnionych ad hoc zebraniach odrzucało hasła strajkowe i przeciwstawiało się strajkowi, mimo nacisku dyrektorów i kierowników, przeważnie dobranych odpowiednio z elity Z. N. P.

Po niepowodzeniu strajku walka rozgrywa się na terenie składek. W myśl otrzymanych instrukcji od zarządu p. Kolanek prowincjonalni działacze ZNP agitują za przesyłaniem składki nie na ręce kuratora, lecz do dawnych wódców związku. Gdzie nauczycielstwo nie chce przekładać ręki do tego rodzaju sabotażu, wysuwany jest jako argument przepis statutu, grozący skreśleniem składek nie płaconych przez trzy miesiące i wysylnię ich dopiero z końcem wymienionego terminu. W ten sposób ma być przeprowa-

zione „wygłodzenie p. Musioła”. Inicjatorzy tej akcji spodziewają się, że kurator, pozbawiony środków pieniężnych na szeroko rozbudowaną przez dawny zarząd gospodarkę — zgłosi ustąpienie.

P. Musioł nosi się z zamiarem zwolnienia w niedługim czasie zjazdu delegatów związku. Zdawałoby się, że usuniętemu zarządowi powinno na tym zależeć. Tymczasem agitatorzy tego zarządu działają przeciw zjazdowi pod przewodnictwem p. Musioła i mówią na zebraniach o innym „samorządnym” zjeździe. Wymienia się jako miejsce tego zjazdu — Katowice.

Obok niepowodzenia akcji strajkowej - sabotażowej, mówi się o możliwości rozwiązania Z. N. P. Na jednym z zebranych prowincjonalnych miejscowych prezes poruszając tę możliwość, powiedział:

„Wtedy przemalujemy szyld i zamiast Z. N. P. napiszemy Z. P. N.” (Związek Polskiego Nauczycielstwa).

Na ogół sytuacja przedstawia się w ten sposób, że „góra” nauczyciel-

stwa związkowego stoi murem za dawnym zarządem, natomiast „doły” zorientowały się w błędnej polityce tego zarządu i zapatrują się trzeźwo na obecną rzeczywistość. Szczególnie poruszone jest nauczycielstwo katolickie, które przez solidarność, nieswiadomość lub czasami oportunistycznie należało do Z. N. P. i przez tę przynależność żywało wyraźnie antykatolicką działalność władz związku.

Sport

Trójboj lekko-atletyczny o nagrodę okr. ośrodka W. F. Wilno.

Dnia 7 listopada 1937 roku odbędzie się trójboj drużynowy o nagrodę Ośrodka W. F. W skład trójboju wchodzi bieg 100 m., skok w dal i pchnięcie kulą. Zgłoszenie do trójboju przyjmuje kierownik zawodów na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów.

Początek zawodów o godz. 10-ej na stadionie „Piomont”.

Bieg myśliwski św. Huberta.

Wczoraj, jako w dzień św. Hu-

berta, odbył się w Wilnie tradycyjny bieg myśliwski za łusem im. św. Huberta. Zorganizowali go oficerowie jednego z wileńskich pułków ułanów. W biegu wzięły udział delegacje oficerów innych pułków kawalerii oraz szereg zaproszonych gości, a w tym kaskaderskie pań. Trasa wiodła przez Wołokumpię i Pośpieszkę na obfitującym w piękno krajobrazu i szeregu przeszkód w terenie. (m)

I-szy zjazd turystyczny w Wilnie.

Z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Nowogródku, organizuje Urząd Wojewódzki w Wilnie I-szy Zjazd, poświęcony omówieniu zagadnień związanych z rozwojem ruchu turystycznego na ziemiach północno-wschodnich Polski, a specjalnie na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Obrady Zjazdu odbędą się w dniach 5 i 6 listopada 1937 r. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

W niedzielę 7 listopada odbędą się wspólne wycieczki w okolice Wilna.

Otwarcie obrad Zjazdu nastąpi w piątek 5 listopada o godz. 9-ej rano.

Kronika telegraficzna

— Mikołaj Chłabicz i Józef Opacki, skazani we wszystkich instancjach na karę śmierci za udział w głośnych mordostwach w Złotej i Czarnej Wsi pod Białymstokiem zostaną straceni 4 bm.

— Policja gdańska aresztowała dyrektora Jewish Public Bank Leona Goldhabera, prokurenta Goldberga i kasjera Pinesa pod zarzutem popełnienia nadużyć dewizowych.

— Opuscił Gdańsk po 3 i pół letnim pobycie konsul generalny W. Brytanii p. Lawrence Robinson, żegnany na dworcu przez korpus konsularny z dziekanem generalnym konsulem Łotwy Birnksenem na czele.

— W obecności Ojca świętego Piusa Jedenastego odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu akademii laterańskiej.

— Angielska para królewska podejmowała króla i królową Bułgarii śniadaniem w pałacu Buckingham.

— Minister propagandy Rzeszy Goebels wydał dekret, zakazujący śpiewania pieśni „Wir wollen siegreich Frankreich schlagen”. W motywach minister Goebel wyjaśnia, iż nie Francuzi, lecz Żydzi są wrogami Niemiec.

— W odpowiedzi na 24 godzinny strajk górników, francuscy przedsiębiorcy węgla postanowili proklamować lokaut.

— Agencja Domei donosi: ks. Sziszibu oświadczył, że olimpiada w r. 1940, jak to było przewidziane, odbędzie się w Tokio.

— Nad granicą Argentyny i Paragwaju w Assomption miał zbuntować się jeden z pułków tamtejszego garnizonu. Rząd jest jednak panem położenia.

— Pełne wyniki wyborów na stanowisko burmistrza Nowego Jorku są następujące: we wszystkich 3910 okręgach LaGuardia otrzymał 1.344.016 głosów, Mahoney — 889.591. W ten sposób La Guardia wybrała większością 454.425 głosów.

Wyższa uczelnia w Łodzi

Ministerstwo W. R. i O. P. rozpatruje obecnie projekt utworzenia w Łodzi nowej wyższej uczelni mianowicie wyższego studium handlowego.

Wyższa ta szkoła powstać ma dzięki poparciu finansowemu organizacji przemysłu włókienniczego.

Nagrobki

Ostatni numer „Zwrotu” zamieszcza kilka świetnie podchyczonych „nagrobków”, z których przytaczamy dwa:

EX PREMIER JĘDRZEJEWICZ
Razem ze swym godnym bratem, wskrzeszał Hurkę i hakatę...
Zniósł pięćdziesiąt przeszło katedr, chciał naukę całą znieść!
Polskiej młodzi przypominał czas „diadi” Apuchtina —
PAL zmoutował, Legion wszczywał...
Krótko mówiąc: pal go Brześć!

FALANGISTA BOLESŁAW PIASECKI

Taki młody — i już!
Taki zdolny — i cóż?
Hydrze łeb urwał pono już dzieckiem...
Marzył słodko co noc,
nim utulił go koc,
że jest — Chrobry Bolesław... (Piasecki)
Noc wysysa żar z łic,
Dnie przechodzą — i nic!
potem nocie i znów dnie po nocach...
Czas się dłużył jak wąż,
a nasz Chrobry był wciąż
tylko — Bebcim Piaseckim... (z pod Koca),

FASZYZM BUDUJE.



Mussołini kładzie kamień węgielny pod budowę nowego miasta „Aprilia”.

Losowanie 4 proc. Pożyczki Dolarowej serii III-ej

Dnia 2 b.m. odbyło się losowanie Premiowej Pożyczki Dolarowej. Premie padły na następujące numery:

12.000 dol. Nr. 683773.
3.000 dol. Nr. Nr. 999200 144293.
1.000 dol. Nr. Nr. 275392 399941
625975 657686 805029 806009 1409364
500 dol. Nr. Nr. 99167 318189
662759 855629 1075209 1271549
1375811 1420286 1478537 166641.
100 dol. Nr. Nr. 4419 48220 52318
91390 100831 129668 152403 165229
171733 181891 203280 204497 217198

Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

Michał GIRDA

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Premiowanie książeczek P.K.O.

Dnia 30 października odbyło się w PKO 10-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowo premiiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października. 1937 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na nr. nr.: 150.951, 159.496, 169.796, 178.722, 232.729, 235.949, 243.697.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr.: 151.114, 152.179, 158.151, 158.365, 158.736, 159.249, 159.919, 165.052, 166.202, 175.505, 180.624, 182.896, 185.691, 192.344, 193.259, 195.842, 196.635, 201.864, 204.594, 211.182, 216.509, 218.210, 223.361, 229.885, 234.817, 238.472, 240.231, 245.276, 250.927.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr.: 150.074, 151.554, 153.207, 154.621, 155.369, 155.462, 157.164, 160.984, 161.004, 163.275, 163.649, 166.975, 168.143, 168.506, 169.340, 169.921, 171.263, 172.090, 172.151, 172.816, 172.908, 173.135, 174.322, 175.198, 178.427, 178.471, 175.995, 179.745, 180.600, 180.801, 181.602, 182.820, 184.482, 186.490, 189.895, 190.384, 191.294, 193.597, 193.759, 194.079, 194.806, 195.991, 197.182, 197.201, 197.844, 198.945, 199.347, 199.487, 200.221, 200.340, 201.571,

203.445, 203.681, 205.228, 206.211, 209.061, 213.261, 216.017, 216.979, 220.665, 221.470, 222.875, 223.000, 224.236, 224.285, 224.319, 225.065, 229.974, 233.568, 234.401, 234.614, 236.872, 237.538, 239.450, 240.622, 241.507, 241.631, 245.286, 245.764, 246.186, 246.231, 247.703, 247.913, 248.951, 250.765, 251.132, 166.165, 245.628.

Poza tym padły 294 premie po zł. 100.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 1.000 — na nr. 178.722

Zł. 500 — na nr. 223.361

Zł. 250 — na nr. nr.: 154.621,

172816, 178.427, 224.236

Zł. 100 — na nr. nr.: 154.668,

158.195, 160f868, 161.446, 174.924

179.919, 193.917, 205.341, 214.618,

241.677

Ogółem padło 419 premij na łączną kwotę zł. 73.150.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 — na nr. 187.412

Zł. 100 — na nr. nr.: 152.632,

153.587, 157.278, 160.033, 161.591,

161.959, 165.930, 171.160, 172.015,

179.227, 180.365, 182.095, 185.874,

186.982, 196.618, 197.664, 198.416,

202.871, 213.264, 230.006, 234.188,

234.533, 238.015, 238.058,

Zwiedzajcie Wystawę Ruszczycowską

Żydzi przegrali proces o „Protokoły Mędrców Sjonu”

Przed berneńskim sądem apelacyjnym zapadł wyrok w głośnej sprawie „protokołów mędrców Sjonu”, która była przedmiotem rozprawy w pierwszej instancji przed dwoma laty. Protokoły uznane zostały wówczas za plagiat a główni oskarżeni Silvio Schneli z organizacji „Nationale Front” i Teodor Fischer ze związku narodowych sojuszistów szwajcarskich zostali skazani na kary pieniężne „za rozpowszechnianie niemoralnej literatury”.

W rozprawie apelacyjnej sąd uwołał obu skazanych w pierwszej

instancji do winy i kary, stwierdzając, że „protokoły” nie podpadały pod pojęcie niemoralnej literatury, której rozpowszechnianie podlega karze.

Tyle komunikat PAT. Zaznaczyć trzeba, że informacje te są nieścisłe, bowiem sąd berneński wcale nie stwierdził w pierwszej instancji, że „Protokoły” są plagiatem czy nawet fałszyfikatem, jak o tym pisała prasa żydowska. Ostatni wyrok ma to znaczenie praktyczne, że Żydzi, którzy apelowali odt wyroku I-ej instancji, będą musieli zapłacić znaczne koszty procesu.

Za „dobre stosunki” z Jagodą Sensacyjny proces Beli Kuna

PARYŻ. 3.11. Prasa francuska podaje interesujące szczegóły sensacyjnego procesu, jaki przygotowuje się w Moskwie przeciw Beli Kunie. Sledztwo, prowadzone przez specjalną komisję, złożoną z wybitnych przedstawicieli Kominternu pod przewodnictwem znanego komunisty włoskiego Ercori, zostało zakończone. Proces odbędzie się w Moskwie w pierwszej połowie listopada, gdyż powołanych zostało na świadków

wielu komunistów z zagranicy. Głównym zarzutem przeciw Beli Kunie są jego przyjacielskie stosunki w jakich pozostawał z Jagodą. Bela Kun, wedle wiadomości, krążących po Moskwie, wystosował w więzieniu prośbę do Stalina, w której powołując się na zasługi swe dla sprawy komunizmu, prosi, aby poddano go próbie najbardziej niebezpiecznej, lecz aby mu oszczędzono hańby plutonu egzekucyjnego.

Powódź na Bliskim Wschodzie uczyniła wielkie spustoszenia

JEROZOLIMA 2.11. Powódź, która ostatnio nawiedziła bliski Wschód, czyni w dalszym ciągu spustoszenia. Donoszą o olbrzymich szkodach w Transjordanii. Połączenie kolejowe Ammanu z Mejdiną jest w trzech miejscach przerwane. Ucierpiały również bardzo szczepy arabskie, kocujące w okolicy Beers

heba i na pustyni Synajskiej. Około 50 rodzin arabskich jest bezdomnych, utraciwszy wielbłądy i trzodę. Rząd pośpieszył z pomocą, wysyłając żywność i lekarstwa. Droga do Egiptu uległa w wielu miejscach doszczętnemu zniszczeniu. Niżej położone przedmieścia Telawivu są również zalane wodą.

Rzesza Niemiecka gnębi jedyne pismo polskie w Warmii

OLSZTYN 3.11. Przed sądem dla spraw prasowych w Królewcu odbył się proces przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej” p. Sewerynowi Pięniężnemu z Olsztyna za notatki umieszczane w powyższym dzienniku omawiające w sposób poważny i rzeczowy sprawy ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Oskarżony, którego bronił adw. Ko-

stencki ze Złotowa skazany został na 400 mk. grzywny.

Nacłmieni należy, że akt oskarżenia początkowo domagał się pozbawienia p. Pięniężnego prawa wykonywania zawodu dziennikarskiego i skreśla go z listy redaktorów. Na kilka dni przed rozprawą wniosek prokuratora został zmieniony na żądanie ukarania red. Pięniężnego karą porządkową.

Nie skończyły się jeszcze procesy po strajku chłopskim

BUZACZ. 3.11. Przed sądem grodzkim w Buczaczcu toczyły się przez dwa dni rozprawy, przeciwko dziesięciu członkom Str. Ludowego oskarżonym o przestępstwo z art. 251 k. k. popełnione w ten sposób, że w czasie strajku chłopskiego tamowali siłą ruch na drogach publicznych i nie dopuszczali do dowożenia artykułów spożywczych do Buczacza, przy czym wywracali furmanki i niszczyli produkty rolne, jak zboże, mleko, jaja i t. p.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, która zresztą udowodniona została zeznaniami świadków.

W wyniku rozprawy zostali wszyscy oskarżeni skazani na kary więzienia bez zawieszania: Stanisław Tęcza i Jan Kasowski na 8 mies. więzienia, Michał Prorok i Paweł Tabisz na 7 mies., Joachim Błażków, Jan Olejarz, Franciszek Ichorowski, Michał Sochacki, Józef Nasylków na 6 mies. aresztu. Wszyscy oskarżeni zgłosili apelację.

O zapowiedziach nowego kryzysu

Od kilku miesięcy prasa zagraniczna, która uważnie obserwuje przebieg koniunktury, coraz częściej wyraża obawy, że zbliża się nowy kryzys, podobny do tego, jaki wybuchł w r. 1919. Wskazuje się na to, że już w lutym nastąpiło załamanie się cen kolorowych metali, które to metale mają ogromne znaczenie w dzisiejszej koniunkturze zbrojeń. Już giełda nowojorska przeszła kilka wstrząsów; ostatnia panika na tej giełdzie, z trudem opanowana, zaznaczyła się znaczną obniżką kursów giełdowych. Nic dziwnego, że nasuwa się natychmiast pytanie: czy zbliża się nowy kryzys, czy też pomyślna koniunktura potrwa dłużej?

Przyszłość trudno zgadywać. O przebiegu koniunktury decydują nie tylko fakty, które dadzą się cyfrowo wyrazić, lecz także i pewne stany psychiczne, wymykające się spod przewidywań. Można spotkać się z zdaniem, że jeżeli się nie chce wywołać kryzysu, to lepiej o nim nie mówić; że obawa kryzysu stwarza nastroj połączony do jego wybuchu. Ale taka metoda przemilczania i kwietyzmu do niczego nie doprowadzi; w r. 1929 kryzys wybuchł właśnie po okresie największego optymizmu. Trzeba być na wszystko przygotowanym i odnaleźć słabe punkty obecnego położenia gospodarczego i finansowego.

Ze w związku z poprawą gospodarczą rozwinięła się spekulacja giełdowa, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Spekulacja ta wciągnęła do góry kursy papierów i ceny różnych towarów. Gdy popyt zostaje zahamowany przez zbyt wysokie ceny, wtedy przychodzi krach, mniejszy lub większy. Ale takie krachy giełdowe nie muszą dawać początku powszechnemu kryzysowi. Załamanie się kursów nie oznacza jeszcze załamania się gospodarczego. Zresztą takie kryzysy giełdowe nie muszą przerzucać się z jednego kraju do drugiego. Zależność różnic gospodarczych narodowych od siebie nie jest tak wielka, jak dawniej była.

Inna okoliczność jest wyraźniejsza. Powiedzmy odrazu: obecna pomyślna koniunktura jest w bardzo znacznym stopniu koniunkturą zbrojeń. Zbroją się wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem państw bardzo małych. Dzisiaj już nikt nie ukrywa swych zbrojeń. A zbrojenia nie ograniczają się do niektórych tylko, mało ważnych dziedzin produkcji, lecz ogarniają najrozmaitsze dziedziny. Wystarczy wspomnieć o tym, że zarówno budowa dróg, jak i budowa hut żelaznych pozostaje w najściślejszym związku z zbrojeniami.

Otóż następuje pytanie: co będzie gdy zbrojenia się skończą? A skończyć się mogą albo z tego powodu, że wielkie państwa wykonają swe plany nadzwyczajnie: zbrojeń albo że po prostu zbraknie pieniędzy i kredytu na dalsze zbrojenia. Wtedy załamanie się koniunktury w bardzo ważnych dziedzinach wytwórczości.

Nie podajemy w wątpliwość politycznej konieczności dokonania zbrojeń, nie mamy zresztą na myśli specjalnie polskich stosunków. Co więcej, niewątpliwie mobilizacja środków finansowych na zbrojenia i różne roboty publiczne w niektórych krajach poruszyła gospodarstwo z martwego punktu. Ale niepodobna bez końca „nakręcać” koniunkturę zbrojeniami.

Wydatki te są nieproduktywne. Nie pomnażają zasadniczo sił wytwórczych gospodarstwa, ani na stałe nie podnoszą siły nabywczej społeczeństwa. Po pewnym czasie trzeba będzie płacić procenty od zaciągniętych wielkich długów. A płacić je można tylko z podatków, bo zadłużenie się

Walka o kierownictwo ruchem robotniczym w USA

Stany Zjednoczone długo opierały się „europelizacji” swoich stosunków robotniczych, które w odmiennych warunkach amerykańskich miały też i odmiennie od Europy oblicze.

Ale ten stan rzeczy należy już do przeszłości. W Stanach rozwinął się potężnie socjalistyczny ruch zawodowy, a obecnie — jak donosi „Gazeta Polska” — w Waszyngtonie toczą się „rozkowania pokojowe” między dwiema organizacjami, walczącymi o kierownictwo ruchu robotniczego: Amerykańską Federacją Pracy (American Federation of Labour, w skróceniu AFL) i Komitetem Organizacji Przemysłowej (Committee for Industrial Organization, czyli CIO). Szefem AFL jest stary, rozważny działacz William Green. CIO został stworzony przy końcu 1935 roku przez młodego, impetynicznego przywódcę Johna L. Lewisa. Początkowo Komitet działał w ramach Federacji. John Lewis domagał się zorganizowania robotników według gałęzi przemysłu a nie, jak dotychczas, według zawodów.

Spór o te zasady posiadał duże znaczenie praktyczne. Obowiązujący system organizacyjny zapewniał robotnikom wykwalifikowanym przewagę w związkach zawodowych i niepozwalał na rozwinięcie jednolitej akcji wobec wielkich koncernów. Zarzucano Federacji, że broni tylko interesów elity robotniczej, John Lewis pociągnął za sobą dolne warstwy proletariatu amerykańskiego, zaczął tworzyć własne związki, przystąpił do organizowania strajków, nie zwracając uwagi na decyzje kierownictwa AFL.

Wbrew tradycjom CIO wziął udział w walce politycznej podczas wyborów prezydenckich na jesieni 1936 r. John Lewis poparł kandydaturę Roosevelta. Zwalczał zaciekle nie tylko jego głównego przeciwnika gubernatora Landona, lecz także kandydata socjalistów Normana Thomasa. Na początku 1937 roku rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych fala gwałtownych strajków, która świadczyła o rosnącej sile CIO. Stosowano strajki okupacyjne a nawet akcje sabotażowe. Najoszczędniejszą walką rozgrywała się w przemyśle metalurgicznym, stalowym i samochodowym. Połączone koncerny, jak „General Motors Corporation”, i „Carnegie Steel Corporation”, musiały nawiązać rokowania ze związkami Lewisa i uwzględnić wysunięte przez nie żądania.

John L. Lewis występował w roli mocarza. Nie szczędził sobie reklamy. Urządzał imponujące przeglądy sił swoich zwolenników. Nazywano Lewisa najpopularniejszym człowiekiem w Ameryce obok Franklina Roosevelta. Przewidywano, że przy wyborach w r. 1940 będzie ubiegał się o prezydenturę Stanów Zjednoczonych. W marcu r. b. nastąpiła jawna scysja między AFL i CIO. William Green odrzucił postulaty reformatorskie Johna Lewisa, potępił jego samowolną akcję, przeprowadził nakaz rozwiązania kilku związków CIO. W odpowiedzi John Lewis wezwał wszystkich swych partyzantów do wystąpienia z AFL. Powołano do życia niezależną centralę CIO w Atlantic City z rozgałęzieniami na całym terytorium Stanów Zjednoczonych.

Od owego czasu obie organizacje zwalczały się na każdym kroku. Lewis zapowiadał unicestwienie AFL, wciągnięcie wszystkich jej członków państwa to nie jest jakieś perpetuum mobile. I wtedy, gdy z jednej strony zwolnieje tempo zbrojeń, a z drugiej wzrosnie ciężar podatkowy, może przyjść punkt krytyczny.

Warunkiem utrwalenia się dobrej koniunktury jest, w miejsce koniunktury zbrojeniowej przyszła koniunktura pokojowa; by już nie państwo przychodziło na rynek ze swymi zamówieniami, lecz by wzrosło normalne zapotrzebowanie gospodarstwa. A na to się jeszcze nie zanosi, przynajmniej nie wszędzie się zanosi.

Nie ma trwałej poprawy gospodarczej bez prawidłowej równowagi finansowej. Przedsiębiorczość państwowa, różne nadzwyczajne inwestycje, dokonywane przez państwo, dejsie kryzysu, a nie można grzędnąć w błogiej świadomości, że dzisiaj jakoś wiąże się koniec z koń-

do swego zespołu. Atoli ostatnie tygodnie przyniosły serię porażek ambitalnemu przywódcy. Nowe próby strajków, przedsięwzięte przez CIO, skończyły się dotkliwym niepowodzeniem. Lewis tłumaczył to niedostateczną jeszcze kontynuacją młodzieńczego ruchu, twierdząc, że owe strajki rozpoczęły się bez porozumienia z centralą. Tymczasem William Green odniósł triumf osobisty na terenie AFL. Po raz trzynasty z kolei wybrano go jednogłośnie prezesem Federacji. Kongres AFL w Denver miał uchwalić wykluczenie wszyst-

kich związków i członków sympatyzujących z CIO. Zanim wniosek ten wpłynął na porządek dzienny od kongresu CIO, obradującego w Atlantic City pod przewodnictwem Lewisa, nadeszła propozycja rokowań „celem uregulowania sporów, jakie wywazywały się między dwiema organizacjami”.

William Green przyjął ofertę, acz kolwiek John Lewis zapewne pragnie tylko uzyskać zawieszenie broni, aby w pomyślniejszych dla siebie warunkach wznowić walkę przeciw AFL i jej prezesowi.

Ożywienie polityczne w listopadzie

Dzienniki warszawskie zapowiadają wielkie ożywienie polityczne w listopadzie:

Miesiąc listopad będzie odznaczać się również dużym ożywieniem akcji politycznej w Polsce. Obóz Zjednoczenia Narodowego przejdzie fazę reorganizacyjną sztabu, przystępując do dalszej lecz znacznie ożywionej akcji w terenie. Ogólnopolski zjazd P.O.W. w Wilnie oraz legionowy z 7 województw we Lwowie będą znamienne i doniosłe w skutkach. PPS zwołało w dniach 13 i 14 listopada swoją radę naczelną. Str. Ludowe na dzień 7 listopada — zjazd wojewódzki w Łodzi, w którym weźmie udział prezes N.K.W.M. Rataj. Będzie on również obecny na Walnym Zjeździe Wielkopols. Związku Młodzieży Wiejskiej („Wici”) w Poznaniu. Stronnictwo Pracy, poza

szeregiem zjazdów terenowych organizujących stronnictwo na terenie Pomorza, Wielkopolski, Śląska i woj. krakowskiego, zapowiedziało zjazd wojewódzki z udziałem gen. J. Hallera do Krakowa. Nowy prezes zarządu głównego Str. Narodowego mec. Kowalski przybędzie do szeregu miejscowości, m. in. na zapowiadziane uroczystości do Krakowa.

Centralny Zw. Młodej Wsi („Siew”) obradować będzie w dniu 14 listopada nad deklaracją i ewoprogramową.

Prawie wszystkie grupy parlamentarne wyznaczyły swe posiedzenia na drugą połowę listopada.

Klub Demokratyczny kończyć będzie rozmowy z Lewicą Patriotyczną przystępując do akcji w kraju i w stolicy.

WALKI W CHINACH.



Oddziały amerykańskie przybywają do międzynarodowej Koncesji w Szanghaju.

Jak czerwoni tłumaczą upadek Gijon

Czerwona milicja politykuje

Jeden z dowódców armii republikańskiej w Asturii, pułk. Galan, który wraz z innymi uchodźcami przybył do Francji, wyjaśnił dziennikarzom francuskim, dlaczego republikanie ponieśli klęskę pod Gijon i Asturia wpadła w ręce powstańców.

„Naszej mężnej, ale źle zorganizowanej milicji”, oświadczył pułk. Galan, „w której szeregach każdy usiłował politykować na własną rękę,

nie można było nazwać armią regularną. My, oficerowie armii regularnej, robiliśmy wszystko, aby przezwyciężyć trudności, położone niedorzecznym waśniom i stworzyć jednolite dowództwo kierujące całością działań.

Ale tymczasem wróg podszedł do nas blisko. W ciągu miesiąca nie otrzymywaaliśmy amunicji: ani żadnej broni i nie miał wcale nie zapatrywano nas w żywość. Nie mieliśmy samolotów, nie mieliśmy artylerii, podczas gdy armia Franca podtrzymywała liczne samoloty niemieckie i baterie wioskowe.

Pobali nas Niemcy, Włosi i Maurowie, lepiej uzbrojeni od nas, chociaż nasza piechota była liczniejsza. Nasza armia jest unieczwiona. Na froncie asturyjskim wojna się skończyła. Ale nie wszyscy bojownicy asturyjscy padli. Obecnie zaczyna się wojna podjazdowa, w której rozstrzygającą rolę będą grały małe oddziały.

Wierzę, iż w końcu w Hiszpanii zwyciężą republikanie”.

Przytoczyliśmy dosłowne oświadczenie pułk. Galona za „Naszym Przeglądem”. Naszym zdaniem zasługuje na podkreślenie oświadczenie tego czerwonego oficera, że milicja czerwona jest źle zorganizowana i zajmuje się politykowaniem. To są przyczyny ustawicznych klęsk czerwonych Hiszpanów, a nie Włosi, Niemcy i Maurowie. Poprostu czerwone bandy ustępują przed regularnym żołnierzem. (

ROMAN RYBARSKI.

Z PRASY

„PROTEST PARYSKI”

Zydowski „Nasz Przegląd” w obzycznej korespondencji z Paryża podał ostatnio opis wiecu przeciwko ghettu ławkowemu, nazywając go „protestem paryskim”.

W sali teatru Lanery, gdzie wiecie odbywał „umosiła się — według korespondenta — atmosfera rodzinna”, co jest najzupełniej zrozumiałe, jeśli się zważy, że na wiecu obok ugrupowań żydowskich byli obecni wypróbowani przedstawiciele „francuskiej” i „polskiej” demokracji.

Na wiecu rozprawiano o bardzo wielu sprawach. A więc o „broczących krwią na pobojowiskach żydów-uczestnikach walk o niepodległość”, o żydowskich rzemieślnikach i drobnych handlarzach, którzy „ciemne siły reakcji, niosąc w pierwszym rzędzie zagładę”, o tradycjach marszałka Piłsudskiego i o innych rzeczach, mających polemalować tło dla właściwego tematu obrad.

Tematem tym był protest przeciwko ghettu ławkowemu, do którego obok przedstawicieli organizacji żydowskich składowanie przystąpił się obecni na sali reprezentanci tzw. „demokracji”.

Sekretarz mianowany nam zresztą bliżej „Pomocy ludowej”, p. Emil Bireau oświadczył — jak pisze „Nasz Przegląd” — że „zgodził swój akces do protestu, choć prawdę mówiąc, nie orientuje się całkowicie, o co chodzi”.

Ślusnie zaznacza „Warsz. Dzienn. Narod.”:

Sędzimy, że biedny p. Emil Bireau nie jest pod tym względem wyjątkiem. Bardzo wielu przedstawicieli „demokracji” zagranicą przyłącza się do protestu, „nie orientując się o co idzie”, wystarczają im bowiem nakazy kierowanych przez żydów łóz masońskich, których przyzwyczaili się słuchać niewolniczo.

W dalszym ciągu „Warsz. Dzienn. Narod.” pisze:

Rozumiemy bardzo dobrze, dlaczego żydzi robią tyle ruchu dokoła tej sprawy. Te zabiegi utwierdzają nas tylko w przekonaniu, że weszliśmy na właściwą drogę i że oddzielenie się od żydów jest rzeczą ze wszech miar słuszną oraz pozytywną dla naszego interesu narodowego.

Mniej natomiast rozumiemy logikę przedstawicieli „demokracji”, którzy zgłaszają swój akces do protestów żydowskich w imię wolności, zapominając, że właśnie w imię wolności niezależności i wolności naszego narodu toczy się walka z żydostwem. Tłumaczy ich chyba to, że „nie orientują się całkowicie o co chodzi”.

ZA WIELU POLITYKÓW

Przek paroma dniami ukazała się w niektórych organach naszej prasy wiadomość, że uczennica szkoły powszechnej im. Adama Mickiewicza w Bydgoszczy, niejaka Sabina Laskowska, przesłała list gratulacyjny do generała Franco na wieść o zajęciu Santander przez wojska powstańcze, i że właśnie niedawno nadeszła pod jej adresem z kanceliarii szefa wojsk powstańczych odpowiedź z podziękowaniem za zainteresowanie i życzliwość.

„Kurier Polski” niepokoi się tym faktem:

„niechby sobie młodociana polityczka z Bydgoszczy miała poglądy na temat wojny hiszpańskiej, niechby sobie sprzecyzowała swoje sympatie i antypatie, niechby zresztą wreszcie wyraziła je w formie listu gratulacyjnego generałowi Franco. Ale niechby ten historyczny fakt pozostał w sferze wiadomości autorki listu i jej najbliższego otoczenia. Tymczasem stało się inaczej: domorodła polityczka stała się nagłe osobą, którą interesuje się... prasa całego kraju i którą beznamiętnie kreuje na bohaterkę. Można sobie wyobrazić, co na ten temat wypisuje prasa miasta Bydgoszczy dumnego, że ma taką obywatelkę. Dookoła osoby i nazwiska Sabiny Laskowskiej utworzyła się nagle najniepotrzebniejsza i najszkodliwiejsza w świecie aureola bohaterstwa i... sensacji. A sensacja jest zawsze niezdrawal

A na cóż zrobić. Jeśli kreuje się na „führerów” 24-letnich młodzieńców z uniwersytetu, to może przyjść kolej i na szkołę powszechną.

JESZCZE „ODPRAWA” LEGIONOWO-PEOWIACKA

„Kurier Poznański” donosi że Korespondent warszawski centralnego organu hitlerowskiego „Völkischer Beobachter” informuje o przebiegu „odprawy” legionowo-peowiackiej, podkreślając, że marsz Śmigłemu-Rydzowi chodziło przede wszystkim o przywrócenie mocno nadszarpniętej jedności kół legionowych. Pod adresem

(Dokończenie na str. 4-ej.)

Pokój i kolonie

Otwierając szesnasty rok ery faszystowskiej pod hasłem pokoju Mussolini wysunął dwa warunki, od których — jego zdaniem — zależy aby pokój był skuteczny i płodny. Pierwszy z nich jest obrona Europy przed niebezpieczeństwem komunistycznym, drugim zrewidowanie niektórych postanowień traktatów pokojowych.

Aby wyjaśnić, na czym ta rewizja ma polegać, oświadczył Mussolini, że jest rzeczą niezbędną, aby naród niemiecki „miał swe należne miejsce pod słońcem” oraz aby pozostawiono w spokoju Włochy, które stworzyły imperium, nie naruszając posiadłości innych mocarstw.

Hasło „miejsca pod słońcem” dla narodu niemieckiego jest znana formuła sławnej przedwojennej polityki kolonialnej Rzeszy. Z tym hasłem cesarskie Niemcy musiały na zdobyć posiadłości zamorskich i zabrały się do budowy swego imperium kolonialnego. Wyszukiwanie dzisiaj tego hasła przez Mussoliniego oznacza stanowcze poparcie przez niego rewindykacji kolonialnych Trzeciej Rzeszy.

Sprawa tych rewindykacji nie jest sprawą bylejakiego znaczenia. Dotyczy ona wielkiego, liczącego prawie trzy miliony km. kw. obszaru dawnych posiadłości niemieckich, znajdujących się w Afryce i na oceanie Spokojnym.

Dotyczy ponadto szeregu państw, które z ramienia Ligi Narodów rządzą obecnie tymi posiadłościami. Przedewszystkiem jednak dotyczy posiadłości lwiej części dawnych kolonii niemieckich — Wielkiej Brytanii.

Anglicy zdają sobie dobre sprawę, pod czym adresem wystosowane są żądania niemieckie i zgłoszone ostojno poparcie włoskie. Od kilku tygodni toczy się na łamach londyńskiego „Timesa” obszerna dyskusja na temat niemieckich roszczeń kolonialnych i stosunku do nich Wielkiej Brytanii.

Dyskusja ta jest o tyle charakterystyczna, że trudno jest pominąć ją milczeniem.

„Times” zdaje sobie sprawę, że niemieckie roszczenie kolonialne są częścią składową szerzej zakrojonego zagadnienia przyszłego pokoju świata. Wychodząc z tego założenia, organ opinii angielskiej sądzi, że Wielka Brytania może najlepiej przy czynić się do rozwiązania tego zagadnienia, zajmując stanowisko pośrednie między tymi, którzy nie godzą się na żadne zmiany, a tymi, którzy gotowi są — dla świętego spokoju — zwrócić wszystkie dawne kolonie Niemcom.

Ze stanowiska tego wynika, że w Anglii dojrzała przeświadczenie o konieczności zrobienia poważnych ustępstw Rzeszy Niemieckiej. Ustępstwa te, rzecz prosta, postarają się Anglicy ograniczyć do najdogodniejszych dla siebie rozmiarów, nie mniej jednak liczą się z porzuceniem dotychczasowego stanowiska nieprzejednanego.

„Times” zastrzega się tylko, że dyskusja na ten temat musi się toczyć bez większego rozgłosu, mówiąc inaczej, metodą ściśle dyplomatyczną i że zanim można będzie zabrać się do niej, musi być zakończony konflikt hiszpański.

Staje się rzeczą coraz jaśniejszą, jak dalece Wielka Brytania jest zaniepokojona zmianami zachodzącymi w basenie morza Śródziemnego. Utrzymanie bezpieczeństwa swojej wielkiej linii komunikacyjnej i zachowanie chociażby częściowo dotychczasowej pozycji w tym punkcie gotowa jest Wielka Brytania okupić ustępstwami dotyczącymi sprawy, o którą prowadziła ostatnią wojnę i która stanowi najistotniejszą część owoców jej zwycięstwa. Świadczy to o tych wielkich zmianach w układzie sił międzynarodowych, które są cechą charakterystyczną dla obecnej chwili.

Czy odzyskanie przez Niemcy „miejsca pod słońcem” rozwiąże za-

gadnienie przyszłego pokoju świata? Jeśli wierzyć zapewnieniom niemieckim, da to Europie dłuższy okres stabilizacji stosunków. Jeśli jednak spojrzeć na mapę Afryki i przypomnieć sobie niejedną lekcję historii, wypadnie tę stabilizację oprzytyć wielkim znakiem zapytania.

Wiele zależy będzie od sił wewnętrznych Imperium Brytyjskiego, od jego sprawności politycznej i woj skowej, oraz, co nie jest bez znaczenia, od postawy moralnej jego obywateli.

Staje się bowiem coraz bardziej oczywiste, że okres historyczny, w który wkraczamy, będzie okresem wielkich wałk o pozycję i całość tego Imperium.

Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego

W organizacjach kupieckich, należących do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa polskiego, prace przygotowawcze do Ogólnego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w Stolicy są w pełnym toku. Obecnie ustala się ostatecznie program uroczystości prac kongresowych.

Pierwszy dzień Kongresu (t. j. sobota 13 listopada) rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, które na intencję Kongresu celebrowane będzie przez J. Eminencję Ks. Kardynała A. Kakowskiego. W nabożeń-

stwie wezmą udział delegacje organizacji kupieckich z całego kraju wraz z pocztami sztandarowymi. Po Mszy św. delegacje i uczestnicy Kongresu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Oficjalne otwarcie Kongresu, które przyrzekł zaszczyścić swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, odbędzie się w gmachu Filharmonii Warszawskiej z udziałem przedstawicieli Rządu, władz państwowych, kołonalnych, samorządu gospodarczego i zaproszonych gości.

Nowe stawki podatkowe

W nowym preliminarzu podatkowym zmniejszono od dn. 11 kwietnia 1938 r., niektóre stawki t. zw. podatku specjalnego.

Obniżenie podatku odbędzie się według następujących zasad:

Dla funkcjonariuszów państwowych t. zw. etatowych, którzy, jak wiadomo, nie płacą podatku dochodowego i którzy dotychczas byli obciążeni podatkiem specjalnym w wysokości od 7 do 25 procent: Urzędnicy etatowi, którzy zarabiają od 100 do 150 zł. miesięcznie zostaną zupełnie zwolnieni od podatku specjalnego. Dla wyższych kategorii urzędników etatowych zostanie zastosowane ulgi. I tak: urzędnicy zarabiający od 150 do 200 zł. miesięcznie będą płacił zamiast 9 tylko 3 procenty podatku specjalnego.

Zarabiający 300 zł., płacić będą

podatku około 8 proc., natomiast pracownicy, pobierający od 1.000 do 2.000 zł., będą płacić nadal 17, a zarabiający ponad 2.000 25 proc. podatku specjalnego od dochodów.

Druuga grupa — urzędnicy kontraktowi i pracownicy przedsiębiorstw państwowych, płacący dotąd podatek dochodowy i z tego względu mający stawki podatku specjalnego niższe, aniżeli urzędnicy etatowi, bo wynoszące od 5,5 proc. do 15 proc. będą również mieli pewne ulgi. Zarabiający do 165 zł., wobec których stosowano stawkę 5,5 proc., będą obecnie zwolnieni zupełnie od podatku specjalnego, dla zarabiających od 165 do 1.000 zł. zastosowane będą proporcjonalne obniżki podatku, a pensje ponad 1.000 zł. będą obciążone podatkiem specjalnym bez zmian według dotychczasowych stawek.

Pielgrzymka do Rzymu

Liga Katolicka w Katowicach organizuje za aprobatą J. Eksc. ks. biskupa Stanisława Adamskiego wielką pielgrzymkę do Rzymu w czasie od 28 grudnia r. b. do 7 stycznia 1938 roku.

Termin pielgrzymki ustalony został w czasie ferii świątecznych, jednak po okresie właściwych świąt Bożego Narodzenia, by w ten sposób umożliwić udział tym wszystkim, którzy tradycją zatrzymuje przy ognisku domowym w uroczysty dzień wigilijny, a przedewszystkiem by umożliwić udział księżom proboszczom, którzy dopełnią już swych obowiązków duszpasterskich w parafiach.

Po 5-dniowym pobycem w

Wiecznym Mieście, program pielgrzymki przewiduje zwiedzenie Wenecji, Florencji, Neapolu oraz Padwy. Przewidziane są również mniejsze wycieczki do Pompei i na Wezu w iuz, do jeziora Nemi i kasztelei rromańskich oraz do San Gimignano. Wyczerpane są zatem wszystkie prawie punkty godne zwiedzenia.

Koszt udziału w pielgrzymce wynosi zaledwie 240 — łącznie z paszportem i wizami. W pielgrzymce wziąć może udział każdy, kto do dn. 10 grudnia r. b. nadesłże swoje zgłoszenie oraz dokumenty osobiste i załączek. Blizszych informacji udziela Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58.

Wielkość Augusta i Mussoliniego

Rzym z okazji przypadającego na ten rok 2000-lecie urodzin Cesarza Augusta urządził wspaniałą wystawę zabytków rzymskich epoki tej Wielkiej Osobistości, która skupia w sobie dziedzictwo szczytnego i burzliwego okresu formacyjnego potęgi rzymskiej i na niej buduje nowy porządek, niosąc światu pokój pełen po stepu społecznego. Ten, który stworzył tę epokę, epokę na której oparła się późniejsza ewolucja kultury zachodniej, posiadać musiał nieładą umysł, wolę i hart ducha, by państwo rzymskie, po zabójstwie Juliusza Cezara znajdujące w pełnym kataklyzmie, doprowadzić do porządku i równowagi. Władza Augusta oparta była na zgodzie ogółu — „*potitus rerum omnium per consensus univrsarum*” — co pozwalało Rzymianom żyć w rozsądnej wolności, pod monarchją nie budzącą strachu, nieuciążliwą. August stworzył niewątpliwie ideał państwa konstytucyjnego, oparty na zasadzie odłączenia czynnika nadrzędnego od czynników bezpośredniego rządzenia — „*le roi regne mais il ne gouverne pas*”, a jego zasady sformułowane przez Machiavelliego „*forza e consenso*” została w pełni zwaloryzowana przez Mussoliniego.

Uroczyste i formalne nadany Cesarzowi przez Senat tytuł Augusta — podkreślał w sposób przejrzy sty dla współczesnych charakter Augusta, jako niby drugiego założyciela Rzymu, który unikał zagłady, jaką mu przygotowywał Juliusz Cezar, snując plany przeniesienia ośrodka państwa na Wschód.

Wielkość Augusta jeszcze bardziej uwypukla się na tle nowych mi-

stycznych uniesień epoki i wręcz na cisku z zewnątrz, by uznał się on za coś więcej niż człowieka — August nigdy nie wyszedł poza warunki ściśle przestrzeganej prostoty i naturalności życia. Ten tak prosty stosunek Augusta do życia, polegający również na głębokiej i twórczej myśli a oparty na uświadomieniu sobie życia podług głębokich prawd moralnych, wyraźnie zarysowuje się w trybie życia Mussoliniego, który nie waha się dzielić trud i pracę z robotnikami włoskim. O ile jednak wielkość Mussoliniego dla nikogo dzisiaj nie może ulegać wątpliwości, gdy uważamy go za jednego z Wielkich, to jakże bardzo mało doceniamy wielkość Augusta. Przelaliśmy go rozumieć, przestał on nas interesować, suchym terminem stało się jego imię, tak żywe w starożytności i pro mienne.

Skądże to krańcowe przeciwieństwo w ocenie człowieka pomiędzy starożytnością a teraźniejszością? Stąd bezwątpienia, że August był ściśle związany z epoką — z tą epoką, która była jego epoką — Tuja, Caesar, aetas — mówi Horacy — którego on był twórcą, a która dziś wydaje się nam tak odległa, zamierz chła, obca. Wielkość tej epoki i geniusza tego twórcy zrozumiał jedynie Mussolini, dążąc do, uczynienia z Italii ideału państwa rzymskiego, wskazanego przez Augusta, któremu złożył za to należny hołd i którego przy pomnił światu przez urządzenie tej miary imprezy — jaką jest obchód 2000-lecia urodzin Augusta — obchód trwać mający cały rok.

Włodzimierz Jakowlew.

Żydzi oskarżają Żyda o znieważenie Państwa Polskiego

„Nasz Przegląd” w korespondencji własnej z Drużki donosi, co następuje:

Podczas organizowania akcji pomocy na rzecz Żydów brzeskich Centralny Komitet w Warszawie wy stosował m. in. pismo do rabina w Drużki o zorganizowanie w miasteczku akcji zbiorkowej. Wobec tego, że rabin spowodował podeszłego wieku nie mógł się sam zająć tą sprawą, polecił ją miejscowemu działaczowi p. Chaimowi Smuszkowiczowi, który niebawem zabrał się do niej z całym zapalem. Z ambony Synagogi p. Smuszkowicz odczytał teży treść pisma, otrzymanego z Warszawy a podpisanego przez prof. Schorra. Wzywał przytem gorąco do popierania akcji i do ołarności, dodając, iż to, co dziś spotkało Brześć, może jutro spotkać Drużę.

Znalazł się atoli w miasteczku trzech „społeczników”, a mianowicie były parnes Lezer Jankielzon, Szymon Mordziński i b. sekretarz Gminy Welwel Awrech, którzy zaproszili Smuszkowicza do zaszczycu kierowania akcją i donieśli polejci, że Smuszkowicz rzekomo w swoim przemówieniu miał znieważać Państwo Polskie powiedziawszy, że Państwo Polskie jakoby jest zainteresowane w pogromach, gdyż te ułatwiają wyjęcie handlu z rąk żydowskich.

Na skutek takiego doniesienia Smuszkowicz został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i wytoczono mu sprawę z art. 17 K. K. o roz-

powszechnienie o Państwie Polskiem fałszywych wiadomości, które mogą wywołać niepokój publiczny. Na rozprawie, która się toczyła przed miejscowym Sądem Grodzkim dziesięciu obywateli żydowskich, obecnych podczas przemówienia, zeznało, że Smuszkowicz inkryminowanych słów nie wypowiedział. To samo stwierdził również sędziwy rabin. Świadkowie natomiast oskarżenia, wymienieni wyżej Jankielzon, Mordziński i Awrech, obstawali przy swoim twierdzeniu, oskarżając Smuszkowicza.

Sąd Grodzki dał wiarę zeznaniom świadków oskarżenia i skazał Smuszkowicza na sześć miesięcy więzienia.

Wyrok w całej okolicy wywarł silne wrażenie.

Z PRASY

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej.)

„demokratycznego” odłamu legionistów miały ze strony mówcy paść uspakajające zapewnienia, że „nie myśli się o pójściu razem z opozycją prawicową”. Marsz. Smigły-Rydz miał wypowiedzieć się za „drogą złotego środka”. Uwagi jego pod adresem odnośnych czynników legionowych były utrzymane w tonie stanowczego „ultimatum”.

Doniesienia powyższe podajemy z obowiązku informacyjnym nie biorąc oczywiście żadnej odpowiedzialności za ich dokładność.

O sprawach i uprawach leśnych

„Lazisz po lasach i dręczysz się srodze Widząc sromotne zniszczenie dokoła. Już Ci mówię: na złej jesteś drodze, Głos Twój na puszczy o ratunek woła!”...
STEFAN MOROZ.

Te słowa skierowane są do tak kochanego przez Wilnian doktora Wacława Olymca, który, uzdrawiając ich dolegliwości i cierpienia, sam jednocześnie swą wrażliwą duszą, bo leśnie odczuwa barbarzyńskie i lekomyślnie niszczenie naszych lasów i broni ich przy każdej sposobności, — niestety, tylko swem subtelnym piórem.

Jest on wyrazicielem trosk o przyszłość kraju, tego na dalszą metę państwowemi kategoriami zdrowo myślącego człowieka naszego społeczeństwa, które, jasno widząc systematyczne wylesianie kraju, czasowo jest bezsilnym dla nałożenia hamulca na doktrynerskie etatystyczne eksperymenty i na traktowanie lasu tylko jako źródła doraźnych zysków materialnych.

Prasa narodowa od dawna już bije na alarm z powodu jawnego niszczenia lasów polskich, znajdując w

tem zrozumienie i oddźwięk także i na terenie parlamentarnym. Wszystkie jednak krytykujące naszą gospodarkę leśną głosy sumienia narodowego pozostają głosami wołających na puszczy, sama zaś sprawa uzdrowienia naszej polityki leśnej pozostaje w takim samym położeniu, jak w bajce Kryłowa, gdzie: „*Waszka słu szajet, da jest*”.

Czara się jednak coraz więcej przepełnia i obecna przyczyna ustąpienia z Rady Ochrony Przyrody (chłuby nauki polskiej profesora Władysława Szafera budzi smutne myśli u wszystkich prawdziwych przyjaciół lasu.

Przeważnie zależna leśna literatura fachowa omawia prawie tylko kwestje, dotyczące użytkowania lasu i osiągnięcia z niego najwyższych korzyści materialnych, natomiast mało interesuje się jego życiem i przyrodą.

W takich więc warunkach niecelowym wydać się może zabieranie jeszcze głosu w kwestji życia lasu. Czynić to jednak z całym przeświadczeniem i zrozumieniem, iż spełniam

tem moralny obowiązek Polaka-leśnika.

Nie silę się na rozwiązanie pytania, kto jest winowajcą ogałacania kraju z lasów i dla kogo w tej sprawie „*apres nous — le deluge*”. Chcę tylko zwrócić uwagę ludzi dobrej woli na uświatlenie od niejakiego czasu sugestyonowania społeczeństwa informacjami, iż jeżeli lasy się wycina, to jednocześnie, jako rekompensatę, uskutecznią się intensywne akcje sztucznego zalesienia wyrębów i nasadzeń.

W naszym życiu państwowem przywykliśmy do jakże często spotykanych sprzeczności i paradoksów nawet w kwestjach i sprawach zasadniczych.

W propagandowej broszurze, zatytułowanej „Las naszą obroną”, i wydanej przez Związek Leśników w 1937 r. z okazji „Dnia Lasu”, autor p. Roman Umiasowski mówi: „W wojnie, która nam grozi, lasy mieć będą niebyłajkie znaczenie. Rzeczą całego narodu jest je ochraniać. Każde drzewo stanowi cząstkę drobnej naszej siły obronnej. Kto nie oszczędza lasu i pojedynczych drzew, a wyciętych powierzchni nie zadrzewia ten napewno szkodzi swemu państwu, swemu narodowi”.

Zdawałoby się, według słów auto-

ra, iż jeżeli na miejscu zniszczonego lasu naszego zasadzić las nowy, to krzywdą, wyrządzoną państwu przez to zniszczenie łatwo zostanie powetowana, naprawiona i wyrównana.

Tak jednak nie jest, albowiem las rośnie powoli, — i jeżeli zniszczyć go można łatwo i predko, to na wyrosnięcie nowego muszą czekać całe pokolenia ludzi, których przeciętne życie krótszem jest od życia drzew, tworzących las. A czas wszak nie czeka.

Wprawdzie autor broszury stwierdza, iż „w razie wojny wszystko może na zrobić, ale las w potrzebnych miejscach odradu nie odrósnie”.

A więc, jeżeli wojna nam grozi i (dodam od siebie) być może w niedalekiej przyszłości, to prosta logika przemawia za tym, iż niezależnie od intensywnej nawet akcji restytucyjnej zadrzewienia wyleszonych terenów leśnych, jednocześnie troskliwą opieką należy otaczać pozostałe istniejące jeszcze strzępy naszych dawnych lasów.

Tak się jednak u nas nie dzieje i żołnierza polskiego nadal używa sobie dowoli z niczem się nie licząc. Nawet przez rańcio podana została urbi et orbi wiadomość o znacznym zwiększeniu dochodów z lasów. Oczywiście, iż taka wiadomość budzić

może w społeczeństwie nie radość, ale smutek tylko, oraz trwogę o przyszłość kraju, albowiem obecnie dochód z naszych lasów jest wskaźnikiem ich wyniszczenia.

Niedawno z ust Naczelnego Wodza naszych sił zbrojnych padły ważne i obowiązujące dla wszystkich słowa, iż obecnie najważniejszym naszym zadaniem jest praca twórcza dla obrony państwa.

Nad temi słowami nie wolno przejść do porządku dziennego, i jeżeli wojna nam grozi, to całe społeczeństwo powinno wymagać, aby na resztki wszystkich naszych lasów nałożone zostało bezwzględnie „tabu” z uwagi zarówno na ich obronne dla kraju znaczenie, jak i na potrzeby ludności wiejskiej, której w wielu miejscach brak już nie tylko budulca, ale i opału, co nie może nie powodować niebezpiecznego politycznego rozgoroczenia społecznego.

Co się tyczy naszej akcji odnawiania lasu, wyniszczonego jak w czasie wojny światowej, tak i potem przez wyczyny siekiery polskiej, to w tej kwestji można zrobić pewne uwagi i zastrzeżenia.

Inż. Jan Olszewski.

(Dok. nast.)

Po wykryciu fabryki 10-złotówek

Falszywe monety fabrykowane z rubli srebrnych

Dochodzenie w sprawie sensacyjnego ujawnienia fabryczki fałszywych 10-złotowych monet, w mieszkaniu b. senatora Witolda Abramowicza przy ul. Montwiłłowskiej 15, prowadzone jest w dalszym ciągu.

W wyniku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, iż fałszerze fabrykowali 10-złotówki z rubli srebrnych rosyjskich skutkiem czego fałszyfikaty były misternie sporządzone i trudno je było odróżnić od prawdziwych.

Fałszerze urządzili „mennicę” w kuchni, gdzie przy pomocy nowoczesnych środków chemicznych, cyny, topionego srebra fabrykowali fa-

brykowali fałszyfikaty. „Fabrykanci” w mieszkaniu b. senatora mec. Abramowicza czuli się jak u siebie w domu, ponieważ pp. Abramowiczowie spędzali czas w Druskienikach i bardzo rzadko przyjeżdżali do Wilna. Mieszkanie było pod opieką siostry służącej pp. Abramowiczów. „Opiekunka” mieszkania weszła w porozumienie z fałszerzami, którzy skłonili nieświadomą kobietę do urządzenia fabryczki fałszywych 10-złotówek.

„Warsztatów” fałszyfikatorów funkcjonował jednak do czasu. Zaczęto podejrzewać, że w okolicy Łukiszek istnieje tajna fabryczka pieniędzy. W dniu 31 października r. b. w godzinach przedpołudniowych roztoczono obserwację na zaulku Montwiłłowskim. Około godziny 3 popoł. policja dostała się do mieszkania b. senatora Abramowicza gdzie na gorącym uczynku ujęto fałszerzy.

Znaleziono fałszywe 10-złotówki zapas cyny, odlewy oraz narzędzia

do fabrykowania monet, pozwoliły dostatecznie ustalić winę osób zatrzymanych. Obecnie wszczęto poszukiwania za jednym z głównych członków szajki, a mianowicie mężem „opiekunki” mieszkania pp. Abramowiczów.

Osobnik ów przed likwidacją „fabryczki” wyjechał na prowincję, skąd dotychczas nie wrócił do Wilna. Przede wszystkim w myśl otrzymanych zeznań od fałszerzy, przeprowadza się rewizję w poszukiwaniu fałszyfikatorów. Ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, fałszywe 10-złotówki były w misterny sposób podrobione i trudno jest je na oko odróżnić od prawdziwych, policja zakwestjonowała w piekarniach, sklepach i t. p. kilkadziesiąt sztuk celem poddania ekspertyzie i odróżnienia prawdziwych od fałszyfikatorów. Kwestionuje się 10 zł. monety tam, gdzie fałszerze względnie kolporterzy fałszyfikaty wymieniali. Dochodzenie w tej sprawie potrwa czas dłuższy. (h)

Z za kotar studio WĘDRÓWKI MUZYCZNE

Cykl 18 audycji, nazwany „Wędrowkami muzycznymi”, który rozpoczęło Wilno w dniu 7 października, jest jeszcze jedną próbą umuzykalnienia słuchaczy radiowych.

Zarówno wykłady z historii muzyki, omawiające w chronologicznym porządku różne epoki i style, jak analizy form muzycznych, nie dają się pomieścić w ramach kilku, czy nawet kilkunastu pogadanek. O rzyści z ich wysłuchania nie zawsze odpowiadają nakładowi i umiejętności prelegentów. Słuchaczowi bowiem pozostaje w pamięci bardzo nie wiele z podanych mu dat i nazwisk.

„Wędrowki muzyczne” próbują innej metody, metody geograficznej. Omawiają one role poszczególnych krajów w rozwoju muzyki. W zależności od znaczenia tej roli muzyce danego kraju poświęcona jest jedna lub kilka pogadanek. Nie chodzi w nich przy tym o szczegóły, dotyczące życia i twórczości najwybitniejszych kompozytorów, lecz o podkreślenie cech najbardziej typowych, ogólnych dla danego środowiska. Autorka tych pogadanek, p. Zofia Ławęska, stara się o zwrócenie uwagi na odrębności narodowe w muzyce.

Ujęte w sposób możliwie popularny, „Wędrowki muzyczne” zawierają próby charakterystyki muzyki włoskiej, francuskiej, niemieckiej, polskiej i innych. Starannie wybranych przykładów jako ilustracji dostarcza bogata dyskoteca Rozgłośni Wileńskiej. Przeznaczone właściwie dla starszej młodzieży „Wędrowki muzyczne” mogą być słuchane i przez starszych słuchaczy. Najbliższa pogadanka dziś wygłoszona zostanie o godz. 15.45 i poświęcona będzie operze włoskiej.

CZWARTEK, 4 LISTODAPA POD ZNAKIEM WSI

Ciekawe audycje lokalne, które nadaje dziś Rozgłośnia Wileńska, wiąże się ściśle ze wsią.

I tak, o godz. 13.05 usłyszą radiosłuchacze reportaż muzyczny - słowny w opracowaniu i wykonaniu Wileńskiego Kursu Instruktorów Kół Gospodyń wiejskich. Kurs ten właśnie się zakończył i przygotowane do pracy w terenie instruktorki opowiadają w sposób barwny i żywy, to czego się na nim nauczyły.

Inny charakter będzie miała audycja o godz. 18.20. W jej ramach usłyszymy czwartki z kolei koncert z cyklu „Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe”. Wystąpi tu chór szkoły powszechnej Nr. 2 i Nr 7 i odśpiewa pieśń: Mazowsza - żywe i smętne jednocześnie, „mazurecki”.

Wreszcie zakończy audyję wiejskie Skrzynka Rolnicza, którą poprowadzi Aleksander Przegaliński.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 4 listopada 1937 roku.

6.16 - 8.00 Audycja poranna. 11.15 Poranek dla szkół powszechnych. 11.40 Sere-nady w wyk. orkiestry Whitemana. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Na kursie przodownic wiejskich” - reportaż słowno - muzyczny. 13.35 Koncert życzeń. 14.25 „Powieść bez tytułu” J. Kraszewski. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarze. 15.45 Wędrowki muzyczne - Italia III Opera włoska - audycja dla młodzieży. 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 O książce Gębarowicza i Mańkowskiego „Ar-syady Zygmunta Augusta” - odczyt 17.53 Sere-nady i tańce w wyk. Marii Sokół - śpiew i Antoniego Rudnickiego - fortepian. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka radiotechniczna - prowadzi Mieczysław Galski. 18.20 „Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe”. 18.40 Skrzynka rolnicza - prowadzi Aleksander Przegaliński. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Wschodnia baśń o miłości” - słuchowisko. 19.35 Recital śpiewaczy Pawła Prokopien. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P.R. 21.45 „Nowy Akademik” - Kornel Makuszyński - szkic literacki 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 8 listopada

W najbliższy poniedziałek o godzinie 8-iej wiecz. w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej celem powzięcia uchwały w sprawie ofiarowania sztandaru 1 pułkowi artylerii legi.

Posiedzenie będzie miało charakter uroczystej manifestacji samorządu m. Wilna na rzecz wojska i odbędzie się w obecności przedsta-

wicieli władz duchownych, wojskowych i cywilnych.

Sztandar, który jest już zupełnie gotowy będzie wręczony pułkowi - jak już poprzednio donosiliśmy - w Warszawie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dn. 11 listopada. Natomiast w dn. 12 b. m. rano odbędzie się na stopniach Starego Ratusza uroczystość wręczenia pułkowi pisanego na pergaminie aktu fundacyjnego.

„Mały” program inwestycji miejskich

W grudniu b. r. z okazji poświęcenia nowego gmachu PKO spodziewane jest przybycie do Wilna p. wicepremiera, min. Kwiatkowskiego.

Przy sposobności pobytu wicepremiera ma się odbyć narada gospodarcza, na której będą przedłożone min. Kwiatkowskiemu postulaty gospodarczych organizacji Wileńskich.

Z ramienia władz samorządowych ma być przedłożony na tem posiedzeniu t. zw. „mały” program inwestycji miejskich, obejmujący prace w zakresie około 7 milionów złotych.

Prace te obejmą: budowę hydroelektrowni w Szyłanach, nowej rzeźni oraz roboty drogowe.

Aresztowanie żydowskich przemysłowców

Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały Szymona i Dawida Purków, właścicieli cegielni w Wilnie przy ul. Mysiej.

Purtowie oskarżeni są o nadużycia w wysokości do 10 tys. złotychna szkole Spółdzielni Producentów Ceramicznych.

Aresztowań Purków są znani z licznych zatargów z robotnikami na tle nieregularnego opłacania im wynagrodzeń.

Zatrzymanych przemysłowców żydów osadzono w areszcie Centralnym do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego. (h)

Proces o antyżydowskie rozruchy w okresie blokady akademickiej

W dniu 22 listopada ub. r. w okresie, gdy całe Wilno żyło pod wrażeniem rozruchów akademickich i blokady domu akademickiego na Górze Bouffałowej - Liga Morska i Kolonialna zorganizowała „Święto Morza”. Obchód uroczystości rozpoczęła akademicka w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej. Po ukończonej akademii uczestnicy udali się pocho-dem przez ulice: Wielką, Zamkową i Mickiewicza ze sztandarami i orkiestrą. Początkowo pochód szedł spokojnie - jednak później w związku z panującymi w mieście nastrojami antyżydowskimi wśród uczestników pochodu poczęły się roz-

legać okrzyki: „Bić żydów! Żyć do Palestyny!” - poczym tłum ruszył ku dzielnicom, zamieszkałym przez ludność żydowską - gdzie poczęto bić szyby i demolować sklepy położone na trasie pochodu.

Zajścia trwały kilka godzin. Policja zatrzymała kilku młodych narodowców, których oskarżono o udział w zbiegowisku podburzanie tłumów do gwałtów itp. Są to: Franciszek Wiszniewski; Miłkołaj Parszuto; Bolesław Wroński; Marian Filipajts; Ryszard Przyjemski; Wawrzyniec Sawicki i Józef Śmigajelski. Rozprawa nie odbyła się z powodu niestawienia osk. Parszuty i szeregu świadków. (In)

Koniec dochodzenia przeciwko Dembińskiemu

Dochodzenie w sprawie Dembińskiego i towarzyszy zostało zakończone. Sędzia śledczy wszystkie akty sprawy przesłał prokuratorowi

Wolskiemu, który ma sporządzić akt oskarżenia.

Jak wiadomo Dembiński znajduje się w więzieniu na Łukiszkach. (h)

Proces Staszysa

Znany działacz litewski - Konstanty Staszys - prezes Komitetu Litewskiego w Wilnie stanie dziś przed Sądem Okręgowym, oskarżo-

ny o przestępstwa dewizowe. Sprawa zapowiada się sensacyjnie tak ze względu na osobę oskarżonego, jak i ze względu na spoźniewane rewelacje w trakcie rozprawy. (In)

Środa literacka

Wczorajszy wieczór srodowy w Związku Literatów poświęcony był pamięci poety, literata i dziennikarza wileńskiego, Szymona Czarnockiego.

Na wstępie działalność poety o-mówiła p. Wanda Dobaczewska. Szczegóły tej działalności podaliśmy we wczorajszym numerze naszego

pisma. Następnie fragmenty i utwory poetyckie recytował bardzo dobrze art. dram. p. Wł. Staszewski.

Wieczór zakończyły przemówienia red. Hryniewicza, który mówił o działalności dziennikarskiej Szymona Czarnockiego, i p. Kobylńskiej-Masiejewskiej, która opisała jego działalność na polu kulturalno-społecznym. (mtr.)

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYŻURY APTEK.

Augustowskiego - Kijowska 2; Romeckiego - Wileńska 8; Frumkinów - Niemiecka 23; Rostkowskiego - Kalwaryjska 31; Paka - Antokolska 42; Szaniara - Legionów 10; Zajęczkowskiego - Witoldowa 22.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda pochmurna i mglista z możliwością drobnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Wiatry przeważnie wschodnie, słabe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Adoracja. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet podaje do wiadomości swych członków, że 5-go b.m. jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19-2) Adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godziny 4.30 do godz. 7.30, zakończona błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

— 16 b. m. doroczna konferencja księży dziekanów archidiecezji wileńskiej. Jak się dowiadujemy, w dniu 16 b. m. w pałacu Arcybiskupim odbędzie się doroczna konferencja księży dziekanów archidiecezji wileńskiej dla omówienia szeregu spraw duszpasterskich. (m)

— Pierwsza w bieżącym roku szkolnym adoracja kapłańska rozpocznie się w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w kościele św. Jerzego. (m)

Z MIASTA.

— Tydzień miłosierdzia chrześcijańskiego, odbywający się w Wilnie od dn. 1 b. m. potrwa do najbliższej niedzieli włącznie. Przez cały ten czas będą przeprowadzane różne zbiórki na rzecz biednych. (m)

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Kierownikiem Oddziału Drogowego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego został mianowany inż. Eugeniusz Parasiewicz.

Dotychczasowy kierownik inż. Sokołowski objął stanowisko naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu n/B.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE

— Lektorem języka włoskiego U. S. B. został mianowany doc. Luigi Cini.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Próby Chóru Akademickiego stud. U. S. B. w Wilnie odbywają się w poniedziałki i piątki każdego tygodnia o godz. 20-iej. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN

— Ze Związku Pań Domu. W piątek dn. 5 b. m. o godz. 17-iej (Zamkowa 9-1) odbędzie się I-sza lekcja robót włóczkowych (czapeczki i szalik) oraz Zebranie Klubowe z herbalką. Goście mile widziani.

— Polskie Tow. przyrodników im. „Kopernika”. Dział o godz. 20-iej, w sali wykładowej Zakładu Biologii U. S. B. odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. „Kopernika”, na którym p. doc. dr. Janina Hryniewiczówna wygłosi odczyt p. t. „Chromaksja”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ODCZYTY

— Wpływ alkoholizmu na samobójstwo. Dział w lokalu Osrodek Zdrowia, ul. Wielka 46, o godz. 6-iej wiecz. z ramienia Wil. T-wa „Mens” prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt p. t. „Wpływ alkoholizmu na samobójstwa”. Wstęp wolny.

— O emigracji żydów z Polski. Dział o godz. 7 wiecz. w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1 dr. Bohuszewicz wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienie emigracji żydów z Polski”.

POSIEDZENIA.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. 159 zebranie ogólne z odczytem p. dyr. Stefana Burardta p. t. „Organizacja i drogi rozwoju Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich” wraz z jej pokazem odbędzie się dnia 4 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu tejże Biblioteki (Arsenałska 8).

— Zebranie Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza odbędzie się w piątek 5 b. m. o godz. 19 w lokalu Seminarium Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym: 1. prof. Manfred Porębowicz. 2. prof. Konrad Górski - Wspomnienie o s. p. prof. Ujejskim. 3. p. mgr. Eugenia Krasowska - Funkcja elementów społecznych w powieści Żeromskiego. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

RÓŻNE.

— Komitet Pomocy bezrobotnym. Dział o godz. 18-iej, w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego

odbędzie się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na którym odczytany będzie protokół z działalności poprzedniego komitetu i powołane będą władze nowego komitetu.

WYPADKI.

— Samobójstwo. 2 bm. Bronisława Romankiewiczowa, lat 39 (Dzielnia 54), będąc w domu przy ul. Chelmskiej 32, popełniła samobójstwo przez otrucie się esencją octową. Zwłoki przewieziono do kostnicy. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

— Pod kołami samochodu. Pod koła samochodu na ul. Beliny dostał się 17-letni Aleksander Akińcza (Beliny 5). Koła zmiażdżyły chłopcu klatkę piersiową. Wezwane pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Zjedli i nie zapłacili. Dwaj osobnicy, P. Bohdanowicz i L. Nord, ze Zwierzynca, zjedli w restauracji „Zacisze” sutą kolację i odmówili kelnerowi Stankiewiczowi opłacenia rachunku. Policja spisała protokół. (h)

— Kradzieże na cmentarzu Rossa i obława na złodziei. Podczas Zadzusek na cmentarzu Rossa grasowali kieszonkowcy, którzy okradli kilka osób, a między inn. skradli z kieszeni spodni St. Skrobeckiemu (Kalwaryjska 11) 70 złotych. Policja przeprowadziła obławę na cmentarzu: kilku kieszonkowców zatrzymała. (h)

— Napad i rabunek. Inżynier Bolesław Zakiewicz (Połocka 1) zameldował 2 bm., że 31 ub. m., o godz. 23.00, idąc w stanie nietrzeźwym, został zaczepiony przez młodego osobnika, który poprosił go o ogień do papierosa. Gdy wyjmował zapalniczkę, osobnik ów uderzył go w rękę, a następnie wykręcił mu rękę. W tym czasie nadbiegło jeszcze dwóch osobników, którzy przeszukali mu kieszenie i zabrali pozłacany zegarek, portmonetkę z pieniędzmi, papierośnicę skórzaną, rękawiczki, chusteczkę do nosa i zapalniczkę. Ogólne straty poszkodowany oblicza na zł. 120. Rabusie zbiegli w kierunku ul. Sofianej.

— Okradzenie sklepu. Przy ul. Legionowej 179 okradziono sklep. Złodzieje ogłocili cały sklep, zabierając towarów na sumę około 175 zł. Policja poszukuje sprawców włamania. (h)

— Aresztowanie żydowskich kolporterów bibuły komunistycznej. Wczoraj na ulicy Kalwaryjskiej policja zatrzymała 2 młodych żydów kolportujących bibułę wyrotową. Kolporterów skierowano do dyspozycji władz śledczych. (h)

Jagiellońska 10. Tel. 13-70

Czytelnia „NOWOŚCI”

Czynna od godz. 11-19-iej
Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 150
Pamiętajcie o lekturze szkolnej
Dzieła klasyczne — nowości — beletrystyka francuska, niemiecka i in.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dział o godz. 6.15 wiecz. ostatnie przedstawienie komedii Moliera, w przekładzie T. Boya-Zeleńskiego p. t. „Uczone Biologowy”, w doskonałym wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p. R. Jaglarzem w roli głównej. Ceny propagandowe.

— Premiera w Teatrze na Pohulance! W sobotę, dn. 6 b. m., teatr da premierę współczesnej sztuki amerykańskiego autora „Pierwszy Legion”, osnutą na tle środowiska O.O. Jszuitów, w jednym z amerykańskich kollegiów. Udział bierze cały zespół męski i chór - pod reżyserią M. Szpakiewicz.

— Koncert Ginette Neveu w Teatrze na Pohulance. W przyszłym tygodniu odbędzie się jedyny koncert sławnej skrzypaczki francuskiej Ginette Neveu, laureatki i-szej nagrody Konkursu im. Wieniawskiego.

Dział ostatni raz „Kwiat Hawaju”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Jutrzejsza premiera. Jutro po raz pierwszy niemiernie melodyczna, posiadająca wielkie walory muzyczne, operetka Millöckera - „Biedny Student”. Operetka ta w Teatrze „Lutnia” zajmie pozycję reprezentacyjną, bowiem jest to jedyna kontuszowa operetka, której jako tło służy Rynek Krakowski, lub Dworek polski. Cały bez wyjątku zespół teatru „Lutnia” będzie udział w tym barwnym widowisku, urozmaiconem pomysłami polskimi tańcami (Mazur, Krakowiak) Widowisko wywołało zainteresowanie dla swego swoistego folkloru i sentymentu.

— Popołudniówka niedzielnia w „Lutni”. W niedzielę po cenach zmniejszonych znakomita operetka P. Abrascha „Kwiat Hawaju”. — Legenda o Piśmie dla dzieci. W niedzielę po raz ostatni barwne i pouczające widowisko „Legenda o Piśmie”, którym zarówno młodzież, jak i dzieci w wieku starszym są zachwyceni.

Ofiary

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”
Absolwenci Szkoły Zawod. Dokształc. Stow. Techników Polskich, zamiają wienca na grób s. p. Dyrektora Stanisława Kubilusa, składają dla najbardziej potrzebujących zł. 10 gr. 50,

HELIOS

PREMIERA.

Złota seria filmów w kolorach naturalnych!

Narodziny Gwiazdy

Porywający dramat miłosny FREDRIC MARCH i JANETTE MARCH GAYNOR

DAMA PIKOWA

Aleksandra PUSZKINA Monumentalny film z życia Carskiej Rosji wg. głośnego utworu

Piękny kolorowy nadprogram

Polskie Kino Światowid

Najpiękniejszy z wyprodukowanych dotychczas polskich filmów

Dyplomacyjna żona

W rolach głównych plejada gwiazd: Kenda, Grossówna, Cwiklińska, 7 elichowska, Łabczyński, Znicz, Sym i in. Tańce - LODA HALAMA

CASINO Jeannette Macdonald i Nelson Eddy

„Gdy kwitną bzy”

Początek 3.30, 6, 8.30 i 10.30

MARS Królowa Wiktorja

W rolach gl. Anna Neagle i Adolf Wolbruk. Uwaga: Jubileusz Królowej Wiktorji całkowicie w kolorach naturalnych

W rolach gl. Anna Neagle i Adolf Wolbruk. Uwaga: Jubileusz Królowej Wiktorji całkowicie w kolorach naturalnych

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy



WILHELM DOWGIAŁO ZAKŁAD KRAWIECKI SW. JAŃSKA 6 telefon 22-35

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m², z domem o 3-ch mieszk., w Kolonii Magistrackiej. Adres w administracji „Dzien. Wl.”

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA nauczycielka na wieś do dwojga dzieci oddz. IV. Dowiedzieć się: dn. 4.X. Wilno, Turgejska 12, m. 1, godz. 14-16.

POTRZEBNY BUCHALTER - KASJER do przedsiębiorstwa drzewnego, z kaucją 2000 zł. Warunki do omówienia. Zgłoszenie do Administracji „Dziennika Wileńskiego” - E. R.

Praca poszukiwana

ZARZĄDZĄ DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”

OGRODNIK - POMOLOG przyjmuje zamówienia na roboty sezonowe: sadzenie drzew owoc. itp. Oferty: Pomolog, ul. Św. Piotra i Pawła 5/1, m. 8.

GOSPODYNI średnich lat poszukuje prac. energiczna, zna się na hodowli nierogacizny, drobiu i bydła domowego - do majątku. Zgłoszenia kierować do „Dz. Wl.” pod „H. M. K.”

RZĄDCA-EKONOM poszukuje pracy. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wl.” dla „I. K.”

MILEJ powierzochności, z dobrej rodziny, niania-wychowawczyni poszukuje posady do dzieci; posiada praktykę, lubi dzieci, ma dobre rekomendacje. Kolejowa 17/2, m. 2.

Mieszkania i pokoje

POKOJ umebłowany z wygodami do wynajęcia dla solidnego pana. ul. Królewska 3 m. 3. 133-3

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

NIEMKA - gimnazjum mitawskie - poszukuje pracy wychowawczyni, a także udziela lekcji, zgadza się i na wyjazd. Wilno, Narsza 6 m. 3 A. Mostowska. 132-3

Różne

AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaże, bańki, opatrunki. Przyjęcia od 3-6 popoł.: ul. Św. Jańska Nr. 11, m. 5.

Pomóżmy bliźnim!

Były ochotnik Wojsk Polskich z okresu walk o Niepodległość Polski, uczestnik w walkach o Wilno rok 1918, 1919 i 1920, zredukowany urzędnik, obecnie znajduje się w bardzo trudnych warunkach materialnych, bez środków do życia i mieszkania. Jako były obrońca Ojczyzny, zwraca się do Społeczeństwa wileńskiego z gorącą prośbą o łaskawą ofiarę i pomoc.

Łaskawe zaofiarowanie przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 - 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. Św. Paula rtwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

KTO POMOŻE studującemu przez zaofiarowanie pracy odpowiadającej technikowi ogrodnictwu, który wykonuje wszelkie roboty fizyczne z zakresu ogrodnictwa. Sprządza kosztorysy, plany, zakłada sady owocowe ozdobne, porządkuje takowe. Zgłoszenie: Wilno, ul. Węglowa 16 m. 7, dla Techn. ka Ogrodnictwa.

MIŁOSIĘRZLIWY naszym czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dziecie do dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta. - jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies like Berlin, Gdańsk, Amsterdam, London, etc.

Giełda zbożowa-towarowa

Table with commodity prices for wheat, rye, and other goods.

Niegaszące lampy na groby hurtowo dla odsprzedawców poleca po najniższych cenach (potrzebni odsprzedawcy) D. H. „T. Odyniec” - wł. I. MALICKA WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Ten się nie spóźni nigdy do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od W. JUREWICZA Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Suknie, płaszcze, garsonki, sweterki, szlafroki, bluzki, spodniczki, bielizna, koszule, krawaty i t. d. W. NOWICKI Wilno, Wielka 30 Wytworna galanteria. Towary zimowe. Bogaty wybór pończoch.

Węgiel kamienny górnośląski oraz koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

Pomóż pracy Stron, Narodowej, nad odzysaniem kraju Wpłać ofiarę na tę akcję na konto 700-582

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego. Kacper milczał. Podał sobie fotel, siadł głęboko i na próżno szukał odpowiedzi. Słowa Collina wbiły mu się jak klin w głowę. Ten człowiek rozumował z nieubieganą logiką i wiedział o wszystkim. Wreszcie przemógł się. - Ma pan słuszną - oświadczył spokojnym głosem. - Nie znam powodów pańskiej dla mnie życzliwości, jestem jednak serdecznie panu wdzięczny. Panu mam naturalnie do zawdzięczenia, że wydosławił się ze szponów Krausego. Collin niewiele zwracał uwagi na to podziękowanie i mówi dalej: - Nie zastanawiał się pan nad jedną rzeczą. Robiąc umowę z Krausem, zaprzedał mu się pan duszą i ciałem. Znam tego człowieka. To szczególniejszy typ Melistefelesa. Z początku waha się, zwleka i odkłada wykonanie warunków. Ale niech pan będzie pewny, że wysunie na czas swoje pretensje, nie wątpię o tym na chwilę. Umilkł. Tillius drgnął, miotany niepewnością. Czy ten człowiek nie błądzi? Czy naprawki wie o wszystkim, czy też szarżuje?

sto. Naturalnie, że ani na jego bilecie wizytowym, ani na przepustce, którą trzeba wyjednać, nie figurowało jego nazwisko... Ale, Boże krogoci, czy te rzeczy trzeba panu dokładnie tłumaczyć? W każdym razie w kryminalnym doszuka się pan łatwo. Otoż Lavertisse nie miał ani swej własnej wizytówki, ani nawet oblicza, jakie mu dał Pan Bóg. Do tego celu nadawało się o wiele lepiej oblicze pańskiego przyjaciela Gerbera. Toteż odbierałem wizyty przedstawiciela konsulatu szwedzkiego, który opiekował się poddany mi króla Szwecji i odwiedzał mnie z urzędu. Czy wystarczy to panu? Tillius byłby, chyba ograniczonym typem, gdyby nie umiał dopowiedzieć sobie reszty, robiło mu jednak przyjemność słuchać tego gadania. - Rozumiem - rzekł niewinnie - że artysta tej miary co pan Lavertisse z łatwością odegra rolę Gerbera, którego miał nieraz okazję wystudować. A gdy odwiedził pana prawdziwy Gerber, prosił go pan, by zaniechał fałszywych wizyt, prawda? W jaki jednak sposób umożliwił panu fałszywy Gerber wydosłanie się z murów Moabitów? Collin głośno westchnął. - Więc i to panu wyjaśnię - rzekł zrzędnawo. - Z pana to prawdziwe piskie adwokackie. Dziś o godzinie jedenastej rano wszedł

pan Gerber do pokoju przyjąć, jako Lavertisse. Po upływie ćwierćgodziny minut wyszedł stamtąd pan Gerber, który jednak już nie był Lavertissem, lecz Collinem. Naturalnie trzeba byłoby trochę się przebrać, o czym na przód pomyślano. Wszystko poszło jak z płatka, nie wzbudzając niczyjej podejrzliwości. - A zatem przyjaciel pański poświęcił się. Bardzo to pięknie z jego strony. - Przyjaźń nasza - odparł Collin - trwa już lata i przeszła niejedną próbę ognia. A teraz wyjaśnię panu, dlaczego osoba pańska wchodzi w nasze plany. Prosiłem panów Grahama i Lavertisse'a, by zajęli się moją sprawą. Wiedzieli oni, że pan przebywał w domu Krausego, ale nie wiedzieli, na którym piętrze i w którym pokoju. Otoż i w tym wypadku nie zawodził Lavertisse'a wrodzony mu instykt. W ubranju montera i w czapce funkcjonariusza elektrowni miejskiej dostał się na dach sąsiedniej posesji. Słabostką wszystkich narodów jest specyficzny szacunek dla munduru, a choćby tylko dla czapki z galonem czy ze złotymi odznakami. To też mój monter mógł z całą łatwością dokonać inspekcji nietylcie przewodników i lampek elektrycznych, ile sąsiednich dachów. Odnalazł pana i zapalił napis w języku szwedzkim, dla nikogo niezrozumiały, a ułożony uprzednio

przez mnie. Następnego wieczora udali się przyjaciele moi do Cafe Colorado, gdzie z powodzeniem udawali rabusiów bankowych i mer deroów panów kasjerów. Mister Graham spoił zachwyconego Krausera, Lavertisse zaś odnalazł pana i wprowadził na ulicę. Dodam wreszcie że zarówno dla Grahama jak i dla Lavertisse'a osoba pańska zupełnie jest obojętna i że żądali oni wyłączenia w moim interesie. - Dziękuję panu uprzejmie - rzekł Kacper. - Radobym jeszcze tylko wiedzieć, jakie zainteresowanie szanowny pan ma względem mojej skromnej osoby. - Chciałem się spotkać z panem i dlatego Lavertisse zajął obecnie moje miejsce w Moabitcie. - Tillius uśmiechnął się chytrze. - I dla tego zmonitował pan cały ten aparat sceniczny? Collin potaknął głową. - To wszystko powinno się opłacić - odparł z pewnym rozrządzeniem. - Adwokat spojrzął nań z wzrastającym zaciekawieniem. - I czym mogę panu służyć, panie Collin? - Będę panu bardzo wdzięczny za udzielenie mi niektórych informacji o pańskiej firmie w Szwecji (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 - 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.- CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.- za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczna. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERYŃSKI Drukarnia A. Zwierzńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI

